

## PERSPEKTYWY MARIOLOGII I KULTU MARYJNEGO W ŚWIETLE UCHWAŁ II SYNODU PLENARNEGO

Ostatnim dokumentem II Synodu Plenarnego Kościoła w Polsce jest tekst maryjno-mariologiczny zatytułowany *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*. Umieszczenie dokumentu maryjnego na końcu nie oznacza jednak zajęcia stanowiska w sporze o miejsce mariologii pośród dyscyplin i tematów teologicznych. Raczej chodzi o zwieńczenie całego wysiłku modlitewnego i intelektualnego podjętego przez Synod oraz powierzenie trudu nowej ewangelizacji pod „opiekę niebieskiej Matki i Królowej”. Świadczy o tym zacytowana na końcu dokumentu, a tym samym na zakończenie całej publikacji, modlitwa Jana Pawła II odmówiona w 1997 r. w Sanktuarium Jasnogórskim.

Dokument dzieli się na cztery części, poprzedzone wstępem i zakończone wspomnianą modlitwą. Mieści się, wraz z przypisami, na 17 stronach. Tekst posiada, wzorem innych dokumentów Magisterium Kościoła, numerację ciągłą, co ułatwia jego cytowanie niezależnie od wydania. Cały tekst zawiera się w 73 punktach. (Numery w nawiasach odnoszą się do punktów dokumentu).

Pierwsze dwie części, zatytułowane *Maryja w tajemnicy Chrystusa* oraz *Maryja w tajemnicy Kościoła*, mają charakter teologiczny i podsumowują podstawowe treści nauczania Kościoła na temat Matki naszego Pana i czci, jaką otaczają Ją wierni. Punktem wyjścia do refleksji teologicznej jest kategoria „przyzwyczajenia”. Jest to wyjście egzystencjalne, nawiązujące do słów Sługi Bożego Jana Pawła II, wypowiedzianych na Jasnej Górze podczas pamiętnej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: „*Przyzwyczaili się Polacy w licznych momentach swoich dziejów, wymagających powiedzenia trudnego tak, powtarzać słowa Maryi: Niech się stanie według słowa twego (Łk 1, 38) i Jej Syna: Bądź wola Twoja (por. Mt 6, 10). Na płynące spod codziennego krzyża wezwanie do wytrwałej wierności: Oto syn Twój..., Oto Matka twoja... (J 19, 25-27) przyzwyczaili się odpowiadać apelem: Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam...*” (nr 1).

Przyzwyczailiśmy się – wiążąc nasze tęsknoty z zawierzeniem Maryi – pielgrzymować do licznych w naszym kraju miejsc, uswięconych Jej obecnością: do Częstochowy i Kalwarii, do Limanowej, Bochni i Pasierbca. Przybyliśmy

na to pasierbieckie wzgórze nie z przyzwyczajenia. Jako ludzie zajmujący się teologią, wiemy, że ono nie wystarczy. Teologia, świadoma swej profetyczno-krytycznej roli, musi sięgać głębiej, musi patrzeć dalej. I taką drogę obiera tekst synodalny, wychodząc od nauczania współczesnego Kościoła i prowadząc po drogach maryjnego zawierzenia w kierunku nowych perspektyw mariologii i kultu maryjnego w Polsce.

Na początku dokument wymienia podstawowe dokumenty mariologiczne Urzędu Nauczycielskiego Kościoła od czasów II Soboru Watykańskiego. Sobór ten poświęcił Matce naszego Pana, jak dobrze wiemy, rozdział wieńczący Konstytucję dogmatyczną o Kościele, określaną jako *Wielka Karta współczesnej mariologii* (nr 2).

Wśród innych wypowiedzi Kościoła, wyrastających z soborowego wyjaśnienia roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, tekst synodalny wymienia trzy dokumenty Pawła VI, przypominając również, że to on ogłosił Maryję Matką Kościoła. Wspomniane trzy dokumenty Pawła VI to encyklika *Mense maio* z 1965 r. oraz dwie jego adhortacje apostolskie *Signum magnum* z 1967 r. i *Marialis cultus* z 1974 r. Wszystkie odnoszą się do kultu maryjnego, przypominając źródła i formy autentycznej pobożności maryjnej. Najważniejszym z nich jest niewątpliwie *Marialis cultus*, wielokrotnie cytowany w tekście synodalnym, podczas gdy pozostałe dwa zostały tylko wymienione.

Z dokumentów Jana Pawła II na pierwszym miejscu trzeba wymienić encyklikę *Redemptoris Mater* z 1987 r. Autorzy tekstu synodalnego wskazują jeszcze na cykl katechez środowych z lat 1995-1997 oraz na osobistą pobożność maryjną Sługi Bożego. Przejawiała się ona w Jego biskupim i papieskim zawołaniu *Totus tuus*, w pielgrzymowaniu do sanktuariów maryjnych, w odniesieniach do Matki Bożej, obecnych we wszystkich Jego wypowiedziach.

Przypatrzmy się bliżej źródłom, z jakich korzysta omawiany tekst synodalny o Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ogólnie znajdujemy w tekście 81 odnośników. 23 z nich to cytaty biblijne: 18 z Nowego Testamentu i 5 ze Starego. Wśród tych odniesień biblijnych tylko 10 stanowi bezpośrednio nawiązanie do Pisma Świętego. Pozostałe cytaty zawarte są w przywoływanych dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dokumenty te cytowane są w dokumencie synodalnym o wiele obficie, jest ich w sumie 58. W tej liczbie znajdziemy 14 cytatów z soborowej Konstytucji *Lumen gentium*, 23 cytaty z dokumentów Jana Pawła II, 8 z Pawła VI, 8 z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i z kilku innych pojedynczych źródeł.

Jaka teologia maryjna wyłania się z tych źródeł? Dokument synodalny, nawiązując do tekstu soborowego, ukazuje Maryję w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oba te wymiary, chrystologiczny i eklezjologiczny, omawiane są w podwójnym aspekcie. I tak tajemnica Chrystusa obejmuje misterium wcielenia

i odkupienia. W kontekście wcielenia najważniejsza jest niewątpliwie tajemnica Bożego macierzyństwa Maryi. Jest ona „kluczem do zrozumienia pozostałych tajemnic maryjnych i odczytania właściwego ich znaczenia. Maryja w całym swoim życiu jest ukierunkowana ku Chrystusowi, na Niego zawsze wskazuje i do Niego prowadzi. Maryja jest Matką Bożą, ponieważ jest Matką wiecznego Syna Bożego, który sam jest Bogiem. Istota Jej posłannictwa, Jej przywileje i łaski mają swe odniesienie do Chrystusa i jedynie w Nim odnajdują swój właściwy sens” (nr 3).

Tajemnica wcielenia Syna Bożego sytuuje Maryję w szczególnej relacji do Ducha Świętego, który uczynił Maryję swoją świątynią i najczystsą Oblubienicą, i do niebieskiego Ojca, którą Ją wybrał i napełnił swoim błogosławieństwem. W kontekście Bożego macierzyństwa dokument synodalny omawia dziewictwo Maryi i pełnię Jej świętości. Misterium odkupienia przejawia się w posłannictwie Maryi już w pierwszym momencie Jej istnienia. Przywilej niepokalanego poczęcia, ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, stawia Maryję od samego początku w zasięgu tajemnicy, która znajdzie swoją kulminację na Golgocie, gdzie Maryja ukaże się w pełnym świetle jako uczestniczka, współpracownica i służebnica dzieła odkupienia. Zbawcze misterium paschalne Jezusa Chrystusa zaowocowało w życiu Jego Matki w tajemnicy wniebowzięcia. Tym samym stała się Ona znakiem niezawodnej nadziei i pociechy dla całego pielgrzymującego Ludu Bożego (nr 7).

Także wymiar eklezjologiczny mariologii ukazany jest w dwóch odsłonach: najpierw macierzyństwo Maryi wobec Kościoła, a potem Maryja jako wzór dla Kościoła. Wiąż Maryi z Kościołem ma wiele wymiarów, ale Maryja jest obecna w tajemnicy Kościoła przede wszystkim jako jego Matka. Funkcja macierzyńska Maryi wyraża się we wstawiennictwie oraz w opiece nad „braćmi Jej Syna”. Macierzyństwo Maryi wobec Kościoła ma charakter duchowy, tzn. jest macierzyństwem w porządku łaski. W Matce Jezusa urzeczywistnia się od początku misterium Kościoła. Kościół jest matką i dziewicą na wzór Maryi. Rodzi bowiem do nowego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych oraz dochowuje nieskazitelnie wiary danej Oblubieńcowi.

Pośrednictwo Maryi w Kościele jest pośrednictwem przez uczestnictwo w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Zbawcze dzieło Chrystusa, w którym uczestniczyła Maryja, urzeczywistnia się w liturgii, zwłaszcza w liturgii świąt maryjnych.

Liturgia przedstawia Maryję jako Tę, która pierwsza przebyła drogę pielgrzymującego Kościoła (nr 15). Dlatego staje się Ona wzorem dla Kościoła, przewodniczką na drodze wiary, miłości i doskonałego posłuszeństwa. Dokument podkreśla, że w Maryi ukazało się piękno powołania kobiety, dzięki czemu, patrząc na Matkę Pana, kobiety mogą lepiej zrozumieć swoją godność oraz

wielkość swojej misji. Maryja uczy wszystkich, że spotkanie z Bogiem domaga się dopełnienia w spotkaniu z człowiekiem (nr 23).

Kolejnym ważnym tematem, jaki podejmuje dokument synodalny, jest *Maryjna droga Kościoła w Polsce*. Rozdział ten ukazuje cztery wymiary polskiej maryjnej drogi.

Pierwszym z nich jest zawierzenie Maryi, które w przeszłości przyjmowało formy ślubów i aktów oddania. Dokument wymienia oddanie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi 8 września 1946 r., Jasnogórskie Śluby Narodu 26 sierpnia 1956 r. oraz milenijny *Akt oddania w macierzyńską niewolę Bogurodzicy za wolność Kościoła w Polsce i na świecie* 3 maja 1966 r. Przypomina także obszerny fragment, wypowiedzianego na Jasnej Górze 4 kwietnia 1979 r., zawierzenia Jana Pawła II.

Drugi wymiar polskiej drogi maryjnej to *szkoła Nauczycielki pobożności*. Kościół polski, obok czterech ogólnokościelnych uroczystości maryjnych, obchodzi dwie własne: Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja) oraz Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26 sierpnia). Posiada liczne sanktuaria maryjne: dokument wymienia Sanktuaria Matki Bożej Kalwaryjskiej, Licheńskiej, Kodeńskiej, Gietrzwałdzkiej, Skępskiej, Ludźmierskiej, Gidelskiej i Piekarskiej.

Tekst synodalny podkreśla ważne miejsce, jakie w polskiej pobożności maryjnej zajmuje różaniec, zwłaszcza żywy różaniec, modlitwa Anioł Pański, Godzinki, obchód miesięcy maryjnych oraz koronacje obrazów i figur Matki Bożej.

Kolejny wymiar to przebywanie w szkole Służebnicy Pańskiej. Chodzi o bractwa i stowarzyszenia maryjne, które mają w Polsce długą tradycję i nadal kształtują pobożność maryjną. Dokument wymienia wśród nich: Jasnogórską Rodzinę Różańcową, Rycerstwo Niepokalanej, Dzieło Pomocników Maryi, Ruch Światło-Życie ze swoim nabożeństwem do Niepokalanej, Matki Kościoła, Legion Maryi, Sodalicje Mariańskie, Ruch Dzieci Maryi. W szkole Służebnicy Pańskiej pracują gorliwie zgromadzenia zakonne. W tekście wymienieni zostali paulini, benedyktyni, franciszkanie, marianie, dominikanie, karmelici, redemptoryści, Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek, Nazaretanek, Loretanek, Służek, Rodziny Marii oraz ruch szensztacki i Fokolari (nr 38-45).

Dokument podkreśla w tym kontekście duże zasługi katedry mariologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. „Dobre owoce przyniosło w działalności tej placówki połączenie wymiaru teologiczno-dogmatycznego z wrażliwością ekumeniczną oraz badaniami nad pobożnością ludową i duszpasterstwem maryjnym” (nr 46). Dokument nie wymienia tu nazwiska, ale zorientowani wiedzą, że jest to charakterystyka i pochwała działalności przede wszystkim długoletniego, charyzmatycznego kierownika tej katedry, o. prof. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv.

Czwarty, ostatni wymiar polskiej drogi maryjnej, omówiony jest w tekście synodalnym w kontekście hasła *Pod znakiem Matki i Królowej*. Chodzi o nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego, które po raz drugi trwa w Polsce. Dokument nie mówi o „nawiedzeniu Matki Bożej” ani o „nawiedzeniu Matki Bożej w Obrazie Jasnogórskim”, jak to często słyszymy przy okazji peregrynacji. Niemniej jednak pisze, że peregrynacja była niejako „rewizytą za pielgrzymkowe spotkania Polaków ze swoją Królową na Jasnej Górze”. Niejako przedłużeniem wielkiej peregrynacji Obrazu z Jasnej Góry stały się nawiedzenia w ramach parafii. Tekst synodalny wspomina też w tym kontekście o peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej we wszystkich diecezjach polskich w roku 1996.

Kolejnym elementem pobożności maryjnej są pielgrzymki. Uświadamiają one wierzącym, że są ludem Bożym, zmierzającym do zbawienia w pielgrzymce wiary. Maryja nas w tej pielgrzymce poprzedza, jak pięknie i głęboko pisał o tym Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*. Szczególnym fenomenem są pielgrzymki zdążające corocznie na Jasną Górę ze wszystkich stron kraju. Kiedyś, w czasach komunistycznych, był w nich zawarty element protestu przeciw panującemu systemowi. Po odzyskaniu wolności ruch pielgrzymkowy nie słabnie i staje się pogłębioną formą świadectwa dawanego wierze.

Na zakończenie tej części dokumentu autorzy podkreślają rolę Sanktuarium Jasnogórskiego dla polskiej pobożności maryjnej, cytując obficie słowa Ojca Świętego Jana Pawła, wypowiedziane na Jasnej Górze podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, kończąc słowami: „Tutaj zawsze byliśmy wolni” (nr 50).

W tym kontekście warto przypomnieć, co na temat pielgrzymki warszawskiej napisał wspomniany już o. Napiórkowski. Pisał o pielgrzymce warszawskiej, ale odnosi się to jak najbardziej także do pielgrzymki tarnowskiej, rzeszowskiej i wielu innych zorganizowanych pielgrzymek.

„Protestanci – pisze o. Napiórkowski – odrzucili samą ideę pielgrzymki, uważając, że jest to jeden z przykładów dewiacji pobożności ludowej, która transcendencję usiłuje związać z rzeczą, na Boga próbuje położyć swą rękę, a kolanami, rękoma, czołem i wargami dotknąć to, co niewidzialne, święte i zbawcze [...] Tymczasem nasza pielgrzymka warszawska stała się jedną wielką ewangelizacją, rekolekcjami w drodze, czasem braterskiej służby, środowiskiem chrześcijańskiej *metanoi*, formą świadczenia o Chrystusie, wyznaniem wiary, apostołstwem i wędrówką do centrum Ewangelii” (*Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 45).

Ostatni rozdział synodalnego dokumentu omawia *drogi maryjnego zawierzenia* w perspektywie trzeciego tysiąclecia chrześcijańskiej wiary. Dzieli się on na trzy podrozdziały, omawiające kolejne perspektywy odnowionej i pogłębionej czci Matki naszego Pana. Noszą one tytuły: *Wielbić Pana z Maryją*, *Służyć jak Maryja* i *Trwać z Maryją*.

Część pierwsza odnosi się do liturgii. Zaraz na początku znajdziemy tam słowa Jana Pawła II wypowiedziane do biskupów polskich, przebywających w Rzymie z wizytą *ad limina apostolorum* w roku 1992: „Niech ta polska droga maryjna trwa i umacnia się, żebyśmy nigdy tej drogi nie zgubili pod nogami. Żebyśmy zawsze nią szli, nie tylko w tym mijającym tysiącleciu, ale także w tym, które się zbliża” (nr 51). W tych słowach papieskich dokument synodalny dostrzega wezwanie, aby polską pobożność maryjną po pierwsze pogłębiać, po drugie korygować, po trzecie ubogacać. Kult maryjny – podkreśla dokument – wymaga odnowy, a nie negacji, wiodącej do powstania swego rodzaju „pastoralnej próżni” (nr 52). Przypominają się tu słowa o. Napiórkowskiego, który przestrzegał przed pochopnym likwidowaniem pewnych form pobożności w trosce o zgodność z przepisami. Bo może się okazać – mówił – że mamy wprowadzić ręce czyste, ale puste.

Pobożność maryjną – podkreśla dokument – należy kształtować w duchu liturgii Kościoła, a więc prowadzić do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. „Należy tak kształtować liturgię świąt maryjnych, aby przypominała wielkie dzieła Boże spełnione w Maryi oraz przez Maryję sławiła za nie Boga i łączyła z Chrystusem” (nr 53).

W związku z tym nie wolno wprowadzać do liturgii eucharystycznej elementów zapożyczonych z nowenn czy innych nabożeństw maryjnych. Głoszący kazania maryjne winni uwzględniać właściwą hierarchię prawd wiary. W żadnym wypadku nie należy przeciwstawiać dobroci Matki Bożej sprawiedliwości i surowości Chrystusa. „Teologię pośrednictwa do Chrystusa należy dopełniać i harmonizować teologią pośrednictwa w Chrystusie oraz pośrednictwa w Duchu Świętym zgodnie z nauką Kościoła” (nr 55). Synod apeluje o właściwy dobór pieśni, odpowiadający sprawowanemu obrzędowi. „Modlitwy i pieśni maryjne – czytamy w tekście – wymagają gruntownego przeglądu, gdyż niektóre strofy zawierają sformułowania niejasne lub graniczące z błędami teologicznymi” (nr 57).

W drugiej części ostatniego rozdziału znajdziemy konkretne wskazania do naśladowania Maryi i Jej ducha służby. Znajdują one swoje uzasadnienie w konkretnych postawach Maryi, opisanych na kartach Ewangelii, czy też w konkretnych przejawach pobożności maryjnej.

Zgoda Najświętszej Dziewicy na dar Bożego macierzyństwa wzywa nas do otwartości na dar życia. W tym kontekście pojawia się zachęta do tworzenia i wspierania domów samotnych matek. Kontemplacja Maryi nawiedzającej św. Elżbietę winna mobilizować do niesienia pomocy ludziom wymagającym wsparcia i opieki. Stąd wezwanie do tworzenia parafialnych zespołów charytatywnych – dziś powiedzielibyśmy oddziałów Caritas, także młodzieżowych i szkolnych – śpieszących na wzór Maryi z pomocą potrzebującym.

Wiszące w katolickich domach obrazy Matki Bożej mają przypominać o tym, że rodzina jest Kościołem Domowym, a zatem winna gromadzić się na wspólną modlitwę, a ów Domowy Kościół winien stać się przestrzenią nowej ewangelizacji. Kontemplacja Maryi pozwala podziwiać Jej świętość, Jej piękno i Jej czystość. Maryja ukazuje trwałe wartości, które uszlachetniają człowieka, a które współcześnie są bardzo zagrożone. W dobie panseksualizmu i rozpowszechniającej się pornografii czystość na wzór Maryi winna stać się wartością drogą sercom młodych Polek i Polaków.

Odzyskana po latach komunistycznego zniewolenia wolność jest, jak to podkreślał Sługa Boży Jan Paweł II, darem i zadaniem. Matka Kościoła uczy nas odpowiedzialnego korzystania z daru wolności.

Wielu współczesnych mariologów rozróżnia pobożność chrystotypiczną i eklezjotypiczną. Dokument nie nawiązuje formalnie do tego rozróżnienia, ale stwierdza, że w tradycyjnej pobożności wzywaniem pomocy i wstawiennictwa Maryi zdecydowanie dominuje nad naśladowaniem Służebnicy Pańskiej. Wzywając do pogłębienia pobożności maryjnej przez naśladowanie, tekst ukazuje Maryję jako wzór pierwszej chrześcijanki i zachęca do naśladowania Jej cnót, zwłaszcza wiary, nadziei, miłości, posłuszeństwa woli Bożej i cichej służby bliźniemu. Kobiety winny dostrzegać w Maryi siłę w budowaniu nowej kultury życia i wzór promowania godności kobiety. Dla wszystkich, tak kobiet, jak i mężczyzn, tak duchownych, jak i świeckich, winna być Maryja przykładem stylu życia prostego, kontemplacji Słowa Bożego, życzliwości i dobroci na co dzień (nr 60-68).

Ostatni akapit czwartej części, a zarazem całego dokumentu synodalnego nosi tytuł *Trwać z Maryją*. Wraca on jeszcze raz do tematyki pielgrzymkowej. Pielgrzymka jest bowiem – jak pisał Jan Paweł II w *Incarnationis mysterium* – „symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela; jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnętrznie do przemiany serca” (nr 69).

Obserwowany wzrost dynamiki pielgrzymowania każe zatroszczyć się o jak najlepsze wykorzystanie tego fenomenu w działalności ewangelizacyjnej i duszpasterskiej. Stąd apel do kustoszy, aby szczególną troską otoczyli liturgię sprawowaną w sanktuariach. Ogromnie ważne jest zapewnienie systematycznego sprawowania sakramentu pokuty i pojednania w atmosferze pokoju, skupienia i medytacji. „Sanktuaria powinny być miejscami, w których pielgrzymi uczą się i doświadczają miłości braterskiej, gdzie prowadzi się dzieło powołań, a także uczy się historii i kultury narodowej” (nr 70).

Na koniec dokument przestrzega przed szukaniem sensacji w dziedzinie objawień prywatnych i wzywa duszpasterzy do roztropności w organizowaniu pielgrzymek do miejsc objawień nieuznanych autorytetem Kościoła. Podkreśla

rolę wrażliwości ekumenicznej i zachęca ruchy maryjne zarówno do pogłębiania życia religijnego swoich członków, jak również do apostołskiego angażowania się na rzecz Kościoła i społeczności lokalnej.

Całość kończy się wspomnianą na początku modlitwą Jana Pawła II i oddaniem dzieła synodalnego pod opiekę Niebieskiej Matki i Królowej (nr 73).

Na koniec jeszcze dwie krótkie refleksje. Miałem okazję kilka razy rozmawiać z Kardynałem Joachimem Meissnerem, arcybiskupem Kolonii. Przy każdej niemal rozmowie podkreślał, że przyjeżdża chętnie do Polski, bo tu może odechnąć duchem prawdziwej pobożności maryjnej. Bardzo polubił Sanktuarium w Pasierbcu, to miejsce i to wzgórze, ten obraz Matki Bożej i pobożność tego ludu. W kazaniu wygłoszonym niedawno w Kalwarii Zebrzydowskiej powiedział, że Polacy wypełnili testament Jezusa z Krzyża: wzięli Maryję do siebie. „Naród polski – mówił Kardynał – uczynił to w sposób w żadnym innym narodzie nie-spotykany. Przyjął Maryję do siebie [...] i przez to utrzymał w was żywą tajemnicę Bożej inkarnacji”. Rodzi się pytanie, czy rzeczywiście wzięliśmy Ją do siebie? I czy wzięliśmy Ją w tym sensie, jaki nadał tym słowom Chrystus w godzinie swej zbawczej Męki? A druga refleksja z czasu moich studiów. Jeden z moich zagranicznych kolegów pytał mnie, z lekką ironią: Czy wy, Polacy, rzeczywiście wierzycie w to, że Maryja kocha was bardziej niż inne narody? Zdenerwowało mnie to pytanie i odpowiedziałem mu, że Maryja kocha wszystkich jednakowo, ale my Ją bardziej kochamy i zawsze dobrze na tym wychodzimy. Potem, w miarę zdobywania doświadczenia, odwiedzania różnych sanktuariów, refleksji nad naszą pobożnością maryjną, nie byłem już taki pewny, czy my zawsze kochamy Matkę Bożą bardziej i lepiej niż inni. Tym mniej byłem pewny, czy lepiej Ją naśladujemy. Niech te pytania będą zachętą do dyskusji i dopowiedzeń.